

Wysokie kontyngenty dla żydów Prowadzą do likwidacji ustawy o uboju

„Staropolskie odkładanie” p. naczelnika

Z dniem 1 stycznia 1937 roku wchodzi w życie uchwalona po wielu bojach ustawa z dnia 17 kwietnia 1936 roku, zakazująca uboju rytualnego. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa zorganizowało konferencję prasową, poświęconą omówieniu szczegółów wykonawczych wprowadzenia w życie tej ustawy.

P. dyrektor tak

Na wstępie powiedzieliśmy się z ust dyrektora dep. ekonomicznego Min. Rolnictwa p. Bobrowskiego, że celem ustawy nie jest sanacja obrotu mięsem w całej rozciągłości, a jedynie wprowadzenie humanitarnych metod uboju oraz ograniczenie uboju rytualnego do faktycznych potrzeb ludności religijnej, zainteresowanej.

To stanowisko Ministerstwa Rolnictwa jest rzeczą najzupełniej nową i wyjaśnia wiele niezrozumiałych dotychczas faktów. Wszak przy omawianiu tej ustawy wymieniano bardzo wiele argumentów natury ekonomicznej. Argumentów niewątpliwie słusznych, gdyż sytuacja skandalicznego monopolu żydowskiego na rynku mięsnym powinna być jak najszybciej zmieniona.

P. naczelnik inaczej

Inne stanowisko w tej sprawie zajmuje p. Antoni Jabłonowski, naczelnik wydziału w tymże Ministerstwie Rolnictwa, mówiąc we wstępie swojej broszury, omawiającej zbiór przepisów o uboju, że „...zaczniemy realizować cele tej ustawy: humanitarne, religijne, gospodarcze.”

Ministerstwo Rolnictwa zakreśliło sobie dość szerokie ramy działania, nie rezygnując z wpływu na bardziej humanitarne formy uboju rytualnego. Jest to rzeczą bardzo piękną, ale czy przy tej okazji nie zmniejszą się zainteresowanie tego resortu sprawami równie ważnymi, jak ustalenie odpowiednich kontyngentów, rozgranienie obrotu mięsem, pochodzącym z uboju zwykłego i uboju rytualnego.

Aron Szczekocki nie straci

Dla ograniczenia uboju rytualnego, powołane władze — jak stwierdził p. dyr. Bobrowski — wybrały trzy jednoczesne drogi. Najprzód więc nastąpić ma wyodrębnienie uboju rytualnego oraz obrotu mięsem pochodzącym z tego uboju. Wprowadzono zasadę koncesjonowania miejsc sprzedaży mięsa pochodzącego z uboju rytualnego oraz zakaz odsprzedaży tego mięsa innym przedsiębiorstwom. Zakaz ten nie dotyczy jednak t. zw. podrobów, jelit, kopyt i kości. Na marginesie tego trzeba powiedzieć, że handel żydowski opiera się przede wszystkim na t. zw. dokładkach kości i że wielkie fortuny hurtowników żydowskich (Aron Szczekocki) powstały z prowadzenia szlamiarni jelit i handlu nimi. W tej więc sytuacji nie nie zmienia się w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Żydowskie hurtownice będą mogły nadal wpływać na kształ-

owanie się cen mięsa z uboju zwykłego.

Kontyngenty

Najważniejszą jednak rzeczą jest wyznaczenie kontyngentów dla uboju rytualnego. Ustawa mówi wyraźnie w art. 5, że ubój rytualny winien być ograniczony do faktycznych potrzeb grup ludności zainteresowanych religijnie. Tymczasem, jak dowiadujemy się, kontyngenty na ubój rytualny, wyznaczone przez władze administracyjne, będą wahać się w granicach od 40 do 60 proc. dotychczasowej ilości zwierząt, zabijanych systemem rytualnym. Ludność karańska i muzułmańska, stanowiąc minimalny odsetek nie gra żadnej prawie roli, a odsetek ludności żydowskiej jest daleko mniejszy od norm kontyngentowych.

Trzeba dodać, że odsetek ludności żydowskiej nie może być podstawą dla wyznaczenia kontyngentu, bo przecież nie wszyscy żydzi obserwują zwyczaje religijne. A ustawa mówi wyraźnie o „faktycznych potrzebach”. Nie wspólnie wysoki ten kontyngent Ministerstwo Rolnictwa uzasadnia w ten sposób, że żydzi stanowią w przeważającej ilości ludność miejską, wśród której spożycie mięsa jest daleko wyższe, aniżeli wśród ludności polskiej, gdzie przeważa odsetek mieszkańców wsi i ludność biedniejsza. Stanowi to bardzo cenne przyznanie. Z autorytatywnego bowiem źródła potwierdzono, że ludność polska znajduje się obecnie w stanie pauperyzacji skutkiem zalewu żydowskiego.

50 proc. kontyngentu dla żydów

Trzeba przypomnieć, że dotychczas globalnie spożycie bydła rogatego wynosiło około miliona ton rocznie. Obecnie Ministerstwo Rolnictwa przewiduje, że w r. 1937 ubitę będzie systemem rytualnym 150.000 ton zwierząt rzeźnych. Zdawałoby się, że odsetek wynosi 15 procent i że wszystko jest w porządku. Tak, ale nie wolno zapominać, że na całych olbrzymich połaciach zachodnich naszego kraju dokonywano już obecnie uboju humanitarnego, że na potrzeby wojska, szpitali itp. ubój dokonywany był również w sposób humanitarny. Należy więc odliczyć od miliona ton przeszło 2/3 tej ilości, która była już obecnie zabijana systemem humanitarnym. A gdy teraz porównamy te cyfry, to okaże się, że kontyngent uboju rytualnego ma wynosić około 50 procent.

Likwidacja ustawy

Wyznaczone więc kontyngenty są niewątpliwie zbyt wysokie. Do czego to prowadzi? I tu powołajmy się znów na oświadczenie p. dyr. Bobrowskiego, który powiedział, rozważając tę sprawę, że „kontyngent za duży prowadzić może do iluzoryczności całej ustawy”. Zgadza się z tym najzupełniej. Ustawa o ograniczeniu uboju rytualnego w jej dzisiejszej postaci po szeregu dziwnych

transformacji jest zupełnie pozbawiona. Pogrzeb był widać mało efektywny, skoro żydzi mają pretensje jeszcze, że kontyngenty są zbyt małe, że jatki żydowskie muszą być koncesjonowane, że może na czas nie zdąży się wydać koncesji itp.

Staropolskie odkładanie

Na zakończenie taka ciekawostka: P. naczelnik wydziału Ministerstwa Przem. i Handlu, Sokołowski, usprawiedliwiając się, że nastąpiły pewne lokalne

opóźnienia w wydawaniu koncesji na sprzedaż mięsa z uboju rytualnego, powiedział, że winne tu jest „staropolskie odkładanie wszystkiego na ostatnią chwilę”, gdyż podania o te koncesje wnoszone zbyt późno. Na to zareplikował z punktu jeden z dziennikarzy, stwierdzając, że podania o koncesje składają żydzi i że dość trudno jest zrozumieć o kogo chodziło p. naczelnikowi, gdy mówił o staropolskim odkładaniu wszystkiego na ostatnią chwilę.

ABC sportowe

Sport polski wymaga gruntownej przebudowy!

Smutny bilans roku 1936

Wyniki sportowe za rok 1936 są niemal we wszystkich lat poprzednich najgorszymi. Absolutnie nie zaobserwowano żadnego postępu i to w żadnej dziedzinie.

Sport polski popadł w marazm. I oto, ani związki, ani kluby sportowe, ani naczelnia władza sportu PUWF — nie wykazały zbyt wielkiej energii, aby nasz sport postawił na należytej stopie. Ludzie rządzący dotychczas sportem wykazali małą inicjatywę w pracy.

W nadchodzącym roku życzyć należy polskiemu sportowi, aby do związków, do klubów i innych organizacji dostali się ludzie, którzy rzeczywiście potrafią coś zdziałać. Przede wszystkim należy życzyć, ażeby wreszcie nasz sport został zreorganizowany i ujęty w inne ramy, aby większą uwagę „odpowiednie” władze zwróciły na sport zawodniczy.

Sport polski nigdy nie dojdzie do takich wyników, jakie osiągają Włosi i Niemcy, jeśli nie będzie zreorganizowany od podstaw.

Sport polski nie osiągnie, ani pod względem organizacyjnym, ani sportowym dobrych rezultatów — jeśli w dalszym ciągu kierunek polityki sportowej będzie wytyczany przez różnych działaczy sportowych — żydofilów i rdzennych żydów w rodzaju pp. Statterów, Szereszewskich, Klibańskich (redaktor działu sportowego PAT, socjalistycznego Robotnika) i wielu, wielu innych „działaczy”...

Przeglądem naszych możliwości sportowych była olimpiada. Wypada ona, jak wiadomo — fatalnie!

Igrzyska z mowę

W igrzyskach zimowych zdobyliśmy zaledwie jedno piąte miejsce, zajmując w ogólnej klasyfikacji 17-tą pozycję na 28 państw biorących udział w Olimpiadzie.

W olimpiadzie zimowej w Garmisch Partenkirchen uczestniczyli nasi hokeiści, narciarze, łyżwiarze, lotnicy i patrol wojskowy, przy czym patrol i raid lotniczy nie wchodziły w oficjalny program Olimpiady. Stosunkowo najlepiej spisali się narciarze przede wszystkim Stanisław Marusarz.

W kombinacji norweskiej Stanisław Marusarz sklasyfikował się na 7-ym miejscu, Czech na 15-ym, Orle-

wicz na 23-im, a Andrzej Marusarz na 31-ym. W skokach do kombinacji Stanisław Marusarz był trzeci, Czech 11-ty, Andrzej Marusarz 12-ty, a Orlewicz 31-szy. W skokach otwartych Stanisław Marusarz był 5-ty, Andrzej Marusarz 21-szy, a Czech 33-ci. W kombinacji alpejskiej Polacy zajęli 20-te miejsce (Czech), 28-me (Zajonc) i 32-gie (Weinschenk). W sztafecie Polska zajęła 7-me miejsce.

Na 18 km. najlepszy z Polaków Górski zajął 22-gie miejsce. Wreszcie na 50 km. jedyny Polak Karpiel znalazł się na 26-ym miejscu.

W turnieju hokejowym Polska odpadła w rozgrywkach eliminacyjnych po porażkach z Kanadą 1:8 i z Austrią 1:2. Zwycięstwo nad Lotwą 9:2 nie uratowało jej sytuacji.

W jeździe szybkiej Kalbarczyk zajął 12-te miejsce na 5000 m. i 9-te na 10.000 m. W obu konkurencjach Kalbarczyk ustanowił szereg rekordów Polski.

W biegu patroli wojskowych Pol-

ska sklasyfikowała się na ostatnim 9-ym miejscu.

Sukces natomiast odnieśliśmy w raidzie lotniczym, zajmując przez Włodarkiewicza 2-gie miejsce, a przez Peterka 6-te.

Smutny bilans letni

Jeszcze gorzej wypadły igrzyska letnie.

Na 122 zawodników zdobyliśmy 6 medali (w Los Angeles 20 zawodników zdobyło 7 medali). W ogólnej klasyfikacji zajęliśmy 19-te miejsce na 51 państw. Bilans olimpijski wykazał przede wszystkim znaczny spadek poziomu naszych asów, natomiast inni zawodnicy, mimo zajęcia dalszych miejsc, spisali się na ogół dobrze.

Najwięcej zawiedli pływacy, wioślarze, kajakowcy i lekkoatleci. Jedynie panie zastępują na wyróżnienie: Wajsońska — zdobywczyni srebrnego medalu za dysk, Walasiewiczówna — za drugie miejsce na 100

jąc prawdę historyczną, zespołenie idei narodowej z katolicyzmem i wysoką wartością poczucia prawa i sprawiedliwości wśród powstańców. Akademię urozmaiciły występy Chóru Serafickiego pod batutą prof. Chmielewskiego i deklamacje p. Al. Rydlewskiej, córki zasłużonego działacza z doby powstańczej.

Zebrań na akademii wystosowali telegramy hołdownicze do J. Em. Ks. Prymasa Hłonda, Prezydenta R. P., marszałka Rydza-Smigłego, Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego. Wicem prezydentem opery Stankowskiego „Maria”, po raz pierwszy w Poznaniu.

Osiemnastą rocznicę wybuchu powstania święci Poznań, uroczystości przybrany flagami narodowymi. Dzień 27 grudnia 1918 r. uczczono w roku bieżącym szczególnie uroczystości. Po nabożeństwie i defiladzie organizacyj powstańców i społecznych przed Pomnikiem Wdzięczności odbyła się w sali kina „Słońce” uroczystościowa akademii. Słowo wstępne wypowiedział prezes Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego im. Ig. Paderewskiego p. Jan Koch.

Głębokie w treści i przepiękne w formie przemówienie na temat podstaw ideowych i moralnych powstania wygłosił ksiądz prałat Józef Prądyński, podkreśla-

m, i Kwaśniewska za trzecie miejsce w oszczepie. O wiele lepiej niż się spodziewano wypadły gimnastycy.

Najlepiej ze wszystkich gałęzi olimpiady wypadła piłka nożna. Po świetnych sukcesach nad Węgrami i Anglią zajęliśmy ostatecznie czwarte miejsce.

Z bokserów na pierwszy plan wysunął się Chmielewski, który zajął czwarte miejsce i mógłby zdobyć srebrny lub brązowy medal, gdyby nie kontuzja obu rąk, które leczy do dnia dzisiejszego. Z innych pięściarzy wyróżnić należy Polusa, który zajął 6-te miejsce i Sobkowiaka, sklasyfikowanego na 7-ym miejscu.

Wioślarze zajęli trzecie miejsce w dwójkach podwójnych i szóste miejsce w dwójkach bez sternika. Pozostałe wszystkie inne gałęzie sportu wykazują ujemny bilans. Jedynie może jeźdźcy, dzięki doskonałej postawie zespołu w konkursie „Militari” nie ustępują innym.

Drużyna hokeistów Kimberley Dynamiters pretenduje do tytułu mistrza świata

Na tegoroczne mistrzostwa świata, jakie odbędą się w Londynie, Kanadyjczycy wysłali najsilniejszą drużynę „Kimberley Dynamiters”. Zespół ten rozegrał już pierwsze spotkanie na ziemi europejskiej w Paryżu. Przeciwnikiem zespołu kanadyjskiego był dawniejszy Rapid paryski, występujący obecnie w barwach angielskich pod nazwą „Manchester Rapid”. Kanadyjczycy odnieśli zwycięstwo w stosunku 8:2 (2:0, 4:1 i 2:2). Sądząc z pokazanej przez Kanadyjczyków gry, śmiało można twierdzić, iż jest to najlepsza reprezentacja, jaką Kanada dotychczas wysłała do Europy. Zespół „Kimberley Dynamiters” składa się z kilku wybitnych graczy, odznaczających się kombinacyjną grą, wyrafinowanymi trickami, na jakie stać jedynie hokeistów kanadyjskich. Najlepszymi Kanadyjczykami są:

Wilson, Kempa, Burnetta i Reddinga, oraz Kozak. Ten ostatni jest Polakiem z pochodzenia i zamieszkuje stale w Winnipegu. Warto tu zaznaczyć, że Kanadyjczycy posiadają kilku dobrych hokeistów z pochodzenia Polaków. W roku zeszłym na mistrzostwach w Davos, w drużynie Kanadyjczyków grało dwóch Polaków, braci Riwers. Kanadyjczycy, którzy odbędą tournée po Europie wystąpią w Berlinie, Kolonii, Monachium, Hamburgu, Düsseldorfie, Pradze, Budapeszcie i w szeregu innych miast europejskich.

Byłoby pożądanym, aby i Polski Zw. Hokeja lodowego zainteresował się bliżej doskonałą drużyną „Kimberley Dynamiters” i doprowadził do spotkania z hokeistami polskimi.

Dotychczas mistrzem świata w hokeju na lodzie, przez wiele lat

była Kanada. Przed trzema laty Kanadyjczycy ulegli po raz pierwszy Stanom Zjednoczonym. Na mistrzostwach świata w Pradze Czeskiej zespół Stanów Zjednoczonych zgotował Kanadyjczykom niezwykle niespodziankę. W finale wygrali Amerykanie, a Kanadyjczycy zostali po raz pierwszy bez tytułu mistrzowskiego.

W r. zeszłym Kanadyjczycy przegrali do Davos zespół najsilniejszy, aby zrehabilitować się za odniesioną porażkę. Udało im się. W tym sezonie chcą utrzymać nadal tytuł mistrza świata.

Warszawianka zaproszona do Stuttgartu

Bokserzy Warszawianki otrzymali zaszczytne zaproszenie do Niemiec. Nadeszło ono przed paru dniami ze Stuttgartu od kierownika drużyny niemieckiej, która gościła przed dwoma tygodniami w Warszawie. p. Böhma, który proponuje Warszawiance trzy mecze na terytorium Württembergii.

Szczegółowe oferty niemieckiej nadejdą mają w najbliższych dniach. W każdym bądź razie wyjazd przewidziany jest w kwietniu.

REWANŻOWY MECZ WARSZAWA — STUTTGART projektowany jest przez Niemców na jesień, oczywiście w Stuttgarcie.

Perry klasyfikuje Polkę

Perry ogłosił przed kilku dniami listę najlepszych tenisistów świata, z kolei sklasyfikował i panie.

Oto jego lista: 1) Jacobs, 2) Sperling, 3) Round, 4) Marble, 5) Stammers, 6) JĘDRZEJOWSKA, 7) Mathews, 8) Fabjan, 9) Lizana, 10) Babcock.

Jest charakterystyczne, że Perry postawił Jędrzejowską wyżej od Francuzki — Mathieu, czego nie zrobił ani słynny Myers, ani też Gillou. Natomiast Anglik popchnął fatynę białą stawiając przed Polką — Stammers — zawodniczkę trzykrotnie pobitą w tym roku przez Jędrzejowską.

Dobra wróżba na rok nowy Tort Błkłego Sylwestrowy N. Świat 35

37 milionów samochodów na świecie a 37 tysięcy w Polsce

LONDYN, 30.12. Według danych statystycznych, ogłoszonych przez komitet ekonomiczny ministerstwa handlu, pod koniec 1935 r. na świecie znajdowało się około 37 milionów samochodów ciężarowych. Prym co do ilości posiadanych samochodów trzymały Stany Zjednoczone, dysponując 22.575.000 wozów, czyli 15 razy tyle, co W. Brytania, mająca

1.505.000 wozów, w porównaniu do liczby mieszkańców Stany Zjednoczone mają 200 samochodów na 1000 mieszkańców, zaś stojąca na drugim miejscu W. Brytania — tylko 44 wozy na 1000 mieszkańców.

W Polsce mamy około 37.000 samochodów, czyli 1,1 samochodu na 1000 mieszkańców.

Ustawa o łózkach małżonków Osobliwości praw amerykańskich

Pewien prawnik amerykański podjął się nie byle jakiej pracy: przeliczył, ile w całym państwie obowiązuje w poszczególnych stanach Ameryki Północnej i obliczył, że jest ich 1.156.644. Każdy stan ma prawo uchwalac własną ustawę i w ten sposób to, co jest dozwolone w Nowym Jorku, w Teksasie jest karane i naodwrot. Naprzeciwko Karolinie szeryf może w każdej chwili wejść do prywatnego mieszkania i dokonać rewizji. Istnieje tam np. ciekawe prawo, że łóżka małżonków muszą stać nie bliżej siebie niż dwie stopy. W stanie Uta-

ha karę jest każde dowiedzione małństwo, choćby był to żart. Za niewinne kłamstwo można dostać się nawet do więzienia. W 36-ciu stanach nie wolno całować się na ulicy. Nie wolno zaciągać kobiet, pod groźbą więzienia, i rzy istnieniu setek tysięcy praw, nawet najlepsi prawnicy nie są w stanie zorientować się co wolno, a czego nie wolno, jest to prawdziwym nieszczęściem dla cudzoziemców, którzy podróżując po Stanach, wcześniej czy później padają ofiarą osobliwości prawnych Nowego Świata.



Miasto Takada w Japonii, leżące na północy - zachodzie Nipponu, zostało wskutek ostatnich burz śnieżnych zasypane śniegiem. Na zdjęciu niezwykły widok pagórków śnieżnych, kryjących w sobie domy mieszkalne miasta.